

Wojciech Cieślak

O wzajemnym stosunku zmuszania, rozboju i wymuszenia rozbójniczego

Palestra 38/12(444), 40-52

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O wzajemnym stosunku zmuszania, rozboju i wymuszenia rozbójniczego

Próby określenia wzajemnych stosunków pomiędzy przestępstwami zmuszania do określonego zachowania (art. 167 § 1 k.k.), wymuszenia rozbójniczego (art. 211 k.k.) oraz rozboju podejmowane były kilkakrotnie w doktrynie¹. Problem ten znalazł też swoje odbicie w orzeczeniach Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Wydaje się jednak, iż dotychczas nie rozwiązano całkowicie tych kwestii. Nadal, w sytuacjach granicznych, zwłaszcza w sprawach, w których stan faktyczny jest skomplikowany i wykazuje złożone relacje do takich okoliczności zdarzenia jak zamiar sprawcy, cel jego działania oraz charakter stosunków cywiloprawnych łączących niekiedy pokrzywdzonego ze sprawcą, mogą pojawiać się trudności z wyborem właściwej kwalifikacji czynu. Problemy te zarysowały się ostrzej w praktyce w związku ze zmianą systemu gospodarczego, jaka ostatnio dokonała się w Polsce, co pociągnęło za sobą wzrost liczby czynów zabronionych, popełnianych przy użyciu występujących dotąd marginalnie metod przestępnego działania (chodzi tu zwłaszcza o wymuszanie przez zorganizowane grupy rozmaitych „opłat” od osób prowadzących działalność gospodarczą, czy też o działania, jakie podejmują osoby czy nawet firmy zajmujące się egzekucją wierzytelności).

Rzecz jasna, skromne ramy tego artykułu nie pozwalają na przedstawienie całego bogactwa i złożoności problemów, jakie rysują się na tle porównania omawianych tu przestępstw. Nie jest też celem niniejszego opracowania znalezienie uniwersalnej reguły, pozwalającej na dokonanie wyboru trafnej kwalifikacji w każdym wypadku granicznym. Chodziło głównie o wskazanie pewnych elementów, dotychczas chyba niedocenianych, które mogą mieć wartość „diagnostyczną” przy rozwiązywaniu podobnych problemów w sytuacjach wątpliwych².

Wszystkie trzy rozpatrywane tu typy czynów należą do grupy tzw. przestępstw celowych. Dla tej grupy charakterystyczne jest, iż sprawca podejmując opisane w ustawie działanie, dąży do pewnego celu, który również jest w tym przepisie określony³, a więc stanowi jedno z ustawowych znamion danego typu czynu zabronionego. W wypadku zmuszania do określonego zachowania się mamy do czynienia z tzw. przestępstwem jednofazowym, w którym występuje subiektywizacja rezultatu zachowania przestępnego, w związku z czym samo podjęcie przez sprawcę działania w zamiarze osiągnięcia określonego celu jest już dokonaniem, a nie jedynie usiłowaniem przestępstwa. W tych wypadkach

określony w typie czynu zabronionego cel, do którego sprawca dąży podejmując zachowanie odpowiadające znamieniu czynnościowemu tegoż typu, jest końcowym, ostatecznym celem, jaki chce on osiągnąć. Odmiennie przedstawia się rzecz w przypadku przestępstw celowych dwufazowych, do których zaliczany jest rozbój⁴. Celem bliższym (prześciowym) jest tutaj doprowadzenie do pewnego dogodnego dla sprawcy stanu rzeczy, który umożliwić ma dokonanie przez niego (wyjątkowo zaś przez inną osobę) dalszej czynności, która dopiero doprowadzi do osiągnięcia rezultatu, do jakiego sprawca zmierza. W interesującym nas przestępstwie rozboju przez zastosowanie jednego ze środków działania przestępnego wymienionego w dyspozycji art. 210 § 1 k.k. (gwałt lub groźba natychmiastowego gwałtu) sprawca dąży do wywołania takiego stanu psychicznego ofiary, który ustawa zrównuje ze stanem jej nieprzytomności lub bezbronności i który umożliwi mu dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia; przy czym przywłaszczenie mienia będzie ostatecznym rezultatem, jaki sprawca chce osiągnąć⁵. Podobnie wygląda sprawa, gdy chodzi o przestępstwo wymuszenia rozbójniczego (art. 211 k.k.). Działanie przestępne polegające w tym wypadku na zastosowaniu przez sprawcę groźby zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie stanowi środek do osiągnięcia celu bliższego – zmuszenia pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem. Dopiero korzyść majątkowa, jaką w wyniku rozporządzenia dokonanego przez pokrzywdzonego uzyska sprawca lub wyjątkowo inna osoba, na której rzecz on działa, stanowi końcowy cel, do którego dąży

sprawca⁶. Takie ukształtowanie typu czynu zabronionego określonego w art. 211 k.k. przemawia, moim zdaniem, zdecydowanie za zaszeregowaniem wymuszenia rozbójniczego do przestępstw celowych dwufazowych⁷, choć występujące tutaj wymuszone współdziałanie pokrzywdzonego wyróżnia je spośród innych przestępstw należących do tej grupy.

Niezależnie jednak od zasygnalizowanych różnic między omawianymi tutaj typami czynów zabronionych, ich wspólną cechą o zasadniczym znaczeniu, podobnie jak wszystkich przestępstw celowych, jest ścisły związek występujący pomiędzy działaniem przestępnym a stanem, jaki sprawca zamierza wywołać, wyrażający się w relacji środka do celu. Dla wyznaczenia zakresów zachowań, jakie obejmują przestępstwa zmuszania do określonego zachowania, wymuszenia rozbójniczego i rozboju, a także określenia stosunków zachodzących pomiędzy zakresami tych trzech typów czynów zabronionych, konieczna jest, w moim przekonaniu, zarówno analiza środków działania przestępnego, jakimi posługują się sprawcy tych przestępstw, jak i próba porównania celów, do realizacji których oni dążą. Określenie wzajemnego stosunku wymienionych trzech typów czynów zabronionych wymaga ujawnienia tego, co w nich jest wspólne, i tego, co je dzieli.

Wspólny jest, przede wszystkim, przedmiot ochrony, którym jest we wszystkich trzech wypadkach wolność, rozumiana jako możliwość zachowania się zgodnie z własną wolą⁸. We wszystkich trzech wypadkach bowiem mamy do czynienia ze „zmuszaniem”. Choć tylko w dwóch z nich (art. 167 k.k. i 211 k.k.)

element ten jest wskazany *expressis verbis*, to przecież na niczym innym nie polega również sytuacja zaboru przy użyciu lub przy groźbie użycia natychmiastowego gwałtu (art. 210 § 1 k.k.). Co więcej, istnieje także wspólny element w charakterystyce przestępnego działania: wszystkie te trzy typy czynów zawierają znamię groźby. Wspólny trzem rozważanym tu typom czynów zabronionych element zmuszania pozwala zaliczyć je do grupy „przestępstw zmuszania”. Jednakże groźba nie jest pojęciem znaczeniowo samodzielnym, ale jest instrumentalnie sprzęgnięta ze zmuszaniem: jest narzędziem (sposobem) zmuszania.

Charakterystyka zmuszania różni się w tych trzech typach czynów, tak pod względem celu (do czego się zmusza), jak i pod względem sposobu (czym się zmusza).

Pod względem **celu** sprawa przedstawia się jednoznacznie. Wyrażenie: „do określonego zachowania się”, użyte w art. 167 k.k., jest mało precyzyjne: może ono sensownie oznaczać jakiegokolwiek zachowanie się wskazane („określone”) przez zmuszającego. Nie ulega wątpliwości, że zarówno zmuszanie do ułatwienia sprawcy dokonania zaboru mienia, a przynajmniej nieprzeszkodzenia przy tym (art. 210 k.k.), jak również zmuszanie do rozporządzenia mieniem są tylko gatunkowymi odmianami zmuszania do jakiegokolwiek zachowania się (art. 167 k.k.). A więc i z tego punktu widzenia zarówno art. 210 § 1 k.k., jak i art. 211 k.k. podpadają również formalnie pod art. 167 k.k.

Czy tak samo wygląda rzecz z punktu widzenia **sposobu** zmuszania? Przepis art. 167 k.k. posługuje się alternatywą:

„przemoc lub groźba bezprawna”. Bezspornym jest, że „groźba zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie” jest tym samym groźbą bezprawną z art. 167 k.k.; zarówno bowiem zamachy na życie lub zdrowie, jak również gwałtowny zamach na mienie są przestępstwami (art. 120 § 10 k.k.).

Mniej wyraźnie rysuje się stosunek pomiędzy alternatywą „przemocy” z art. 167 k.k. do alternatywy „użycie gwałtu (...) albo doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności” z art. 210 k.k.

To, że każde użycie gwałtu jest formą przemocy⁹, nie powinno budzić wątpliwości. Mniej chyba pewna jest subsumpcja pod pojęcie przemocy pewnych przynajmniej form „doprowadzenia do stanu nieprzytomności” (np. użycie środków odurzających), choć i w tych wypadkach mamy do czynienia z wyraźnym pogwałceniem woli ofiary.

Ten ostatni, mało znaczący znak zapytania nie może być przeszkodą do uznania opartej na elemencie „zmuszania” relacji podrzędności zakresowej przepisów art. 210 § 1 k.k. i 211 k.k. (*leges speciales*) w stosunku do przepisu art. 167 k.k. Podobnie jak inne znamiona tych dwóch pierwszych typów czynu, wyraźnie odróżniające je od typu z art. 167 k.k., a w tym również fakt, że te dwa typy skierowane są nie tylko przeciwko wolności, lecz także przeciwko mieniu, a w wypadku wymuszenia rozbójniczego także przeciwko życiu lub zdrowiu, a więc należą do grupy przestępstw „wieloprzedmiotowych”. Albowiem nie na czym innym polega typ specjalny, jak właśnie na tym, że zawiera on, oprócz znamion wspólnych z typem zasadni-

czym, także inne znamiona wyróżniające go jako typ specjalny w zakresie typu zasadniczego.

Powyższe stwierdzenia prowadzą do wniosku, że w odniesieniu do konkretnego czynu zbieg kwalifikacji z art. 167 k.k. z którymkolwiek z dwóch pozostałych rozważanych tu przepisów (art. 210 i 211 k.k.) będzie zbiegiem pozornym, redukowanym do jednego z tych przepisów na zasadzie *lex specialis derogat generali*. Znaczy to, że w tym układzie niemożliwy jest zbieg kumulatywny tych przepisów. Jednakże to stanowisko zachowuje pełną wartość tylko przy założeniu, że chodzi o czyn wewnętrznie jednolity; w wypadku bowiem czynu o strukturze złożonej redukcja kwalifikacji na zasadzie *lex specialis derogat generali* może okazać się niemożliwa, a tym samym nie da się wyłączyć kwalifikacji kumulatywnej. Tak więc można sobie wyobrazić taki, zapewne rzadki, wypadek rozboju albo wymuszenia rozbójniczego, który ze względu na tożsamość podmiotów oraz zawartość czasową i sytuacyjną musi być uznany za jeden czyn, ale zawiera nadto element wymuszenia innego jeszcze zachowania się aniżeli to, które wynika ze znamion typów określonych w art. 210 k.k. i 211 k.k.

Bardziej skomplikowany jest wzajemny stosunek rozboju (art. 210 k.k.) i wymuszenia rozbójniczego (art. 211 k.k.). Wspólny dla obu typów czynu jest złożony przedmiot ochrony: mienie, wolność oraz poniekąd życie i zdrowie. Ale w zakresie każdego z tych pojęć zachodzą, między tymi dwoma typami, pewne różnice. Tak więc gdy chodzi o mienie, to rozbój dotyczy wymuszenia zachowania sprzyjającego zaborowi

mienia **ruchomego**, natomiast w sytuacji określonej w art. 211 k.k. chodzi o wymuszenie rozporządzenia ogólnie mieniem, rzecz jasna niekoniecznie ruchomym. Nie mówiąc już o tym, iż w art. 211 k.k. mienie pojawia się ponadto alternatywnie w innej jeszcze roli: jako przedmiot zamachu wyrażonego w groźbie.

Wydawałoby się, że wspólny jest także element działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Ale o ile w art. 211 k.k. wyrażony jest on *expressis verbis*, o tyle w wypadku rozboju może ewentualnie wynikać konkludentnie z pojęcia zaboru w celu przywłaszczenia (por. zresztą niżej uwagi nt. celów działania sprawcy). Życie i zdrowie, jako przedmiot ochrony, jawi się wprost w charakterystyce wymuszenia rozbójniczego, natomiast w rozboju łączy się ono z pojęciem „gwałtu na osobie”. Ale o ile można w zasadzie przyjąć, że każdy zamach na życie lub zdrowie jest gwałtem na osobie, to wątpliwym jest, czy każdy gwałt na osobie musi być koniecznie zamachem na życie lub zdrowie¹⁰. Zresztą, jeżeli założyć, że pojęcie gwałtu wymaga gwałtowności działania, to również nie każdy zamach na życie lub zdrowie będzie się kwalifikował jako gwałt na osobie (np. podawanie małych dawek trucizny). Wreszcie wspólny jest, jak wspomniano, obu typom element zmuszania, wyrażający się m.in. w użyciu groźby. Gdy chodzi jednak o sposób zmuszania i charakter groźby, występują pomiędzy nimi różnice. Przed wszystkim to, że w art. 211 k.k. występuje alternatywnie, nieznanie charakterystyce rozboju, znamię w postaci „gwałtownego zamachu na mienie”. Z drugiej strony w charakterystyce rozboju są nie-

znane wymuszeniu rozbójniczemu alternatywy w postaci użycia gwałtu, doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Sama zaś groźba użycia gwałtu jest w charakterystyce rozbju uzupełniona, w przeciwieństwie do wymuszenia rozbójniczego, znamieniem „natychmiastowości”.

Już to, co powiedziano, wystarczy do stwierdzenia, że między zakresami czynów określonych w art. 210 i 211 k.k. zachodzi, pomimo pewnych wspólnych im elementów, stosunek niezależności, który nie wyłącza możliwości zbiegu kumulatywnego tych kwalifikacji, ale nie daje się sprowadzić ich do zbiegu pozornego. Stwierdzenie powyższe nie zamyka jeszcze sprawy stosunku między rozbjem a wymuszeniem rozbójniczym. Pozostaje bowiem ważkie pytanie, które może pojawić się w praktyce na tle różnych konfiguracji konkretnych wypadków: rozbój czy wymuszenie rozbójnicze? A to wymaga dalszych analiz znamion porównywanych tu typów czynu.

Warto w tym zakresie przyrzeć się jeszcze wspomnianemu już elementowi „natychmiastowości”¹¹. Pojawia się pytanie co do treści tego pojęcia w kontekście art. 210 § 1 k.k. Brak jest w tej mierze jednolitego poglądu. W nauce możemy wyróżnić bowiem co najmniej cztery koncepcje rozwiązania tego kontrowersyjnego problemu. Zdaniem Makarewicza groźba natychmiastowego gwałtu na osobie oznacza zapowiedź takiego gwałtu, który ma nastąpić natychmiast po wypowiedzeniu groźby¹². Inny pogląd prezentował w dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy, wiążąc natychmiastowość gwałtu z zawartą w wypowiedzi sprawcy groźbą użycia go

natychmiast w razie niewykonania żądania. Krystyna Daszkiewicz podaje jeszcze dwie dalsze, występujące w literaturze niemieckiej, propozycje określenia tego pojęcia. Zgodnie z pierwszą, zbliżoną do stanowiska Makarewicza, o natychmiastowości gwałtu ma decydować na tyle bliski związek czasowy pomiędzy groźbą a zapowiadającym terminem jej realizacji, że wola osoby pokrzywdzonej opanowana zostaje przez obawy urzeczywistnienia tej groźby. Druga z tych koncepcji wiąże natychmiastowość gwałtu z sytuacją i działaniem osoby zagrożonej: groźba natychmiastowego gwałtu na osobie oznacza, że pokrzywdzony dla zapobieżenia niebezpieczeństwu winien podjąć natychmiastowe środki¹³ (a więc, jak się wydaje, spełnić natychmiast zawarte w groźbie żądanie albo podjąć przeciwdziałanie). Można przypuszczać, iż właśnie te dwie ostatnie koncepcje mogły w pewnym stopniu przyczynić się do ukształtowania dość powszechnego w naszej doktrynie i orzecznictwie poglądu, że kryterium decydującym przy dokonywaniu rozróżnienia pomiędzy rozbjem a wymuszeniem rozbójniczym jest czasokres, jaki upłynął pomiędzy zastosowaniem przez sprawcę presji psychicznej w postaci groźby, a chwilą, w jakiej mienie ofiary przeszło we władanie sprawcy¹⁴. Jednakże, moim zdaniem, pogląd taki nie znajduje oparcia w ustawowym sformułowaniu typu czynu zabronionego z art. 210 § 1 k.k., bowiem analiza tego przepisu wskazuje, iż pojęcie natychmiastowości wiązać należy jedynie z czasokresem pomiędzy wyrażeniem przez sprawcę groźby a zapowiadającym, czy też bezspornie wynikającym ze sformułowania żądania lub z okoliczności zdarzenia, terminem jej

użycia. Znamię to stanowi zatem charakterystykę samej groźby, nie odnosi się natomiast do chwili wystąpienia skutku ani też nie powinno być relacjonowane do subiektywnych odczuć pokrzywdzonego czy do zakresu i terminu możliwych do podjęcia przez niego działań. Odrzucić także należy, w moim przekonaniu, koncepcję Makarewicza. W tym ujęciu wyrażona przez przestępcę zapowiedź naruszenia dobra pokrzywdzonego nie byłaby de facto groźbą, lecz komunikatem o mającej nieuchronnie i niezwłocznie dotknąć ofiarę dolegliwości. Tymczasem groźba jako środek przymusu, a taką rolę pełni ona w przestępstwie rozboju, ma sens tylko i wyłącznie o tyle, o ile pokrzywdzonemu zostanie przedstawiona alternatywa: Spełnij przedstawione ci żądanie i w ten sposób unikniesz niebezpieczeństwa, albo w przeciwnym razie zostanie ci natychmiast wyrządzony gwałt. Wspomniany „komunikat” funkcji takiej, rzecz jasna, nie spełnia; co więcej, mógłby on jedynie utrudnić osiągnięcie przez sprawcę zamierzonego celu.

W tym stanie rzeczy opowiedzieć się chyba wypada za koncepcją, zgodnie z którą groźba natychmiastowego gwałtu na osobie, to groźba podjęcia przez sprawcę działania skierowanego przeciwko pokrzywdzonemu niezwłocznie po odrzuceniu lub niewykonaniu przez niego zawartego w groźbie żądania.

I to rozwiązanie nie jest jednak wolne od wad, gdyż bez odpowiedzi pozostawia pytanie dotyczące terminu, w jakim pokrzywdzony ma podjąć decyzję woli co do zastosowania albo niezastosowania się do żądania napastnika. Oczywiście sytuacja przy rozboju jest taka, że trudno liczyć na to, by sprawca pozostawił

stawiał ofierze możliwości wyboru. Zazwyczaj jeżeli nie z samej groźby, to z okoliczności zdarzenia wynikać będzie, iż dąży on do bezzwłocznego wykonania swego żądania. Niekiedy jednak, np. z przyczyn technicznych, może on wyznaczyć pokrzywdzonemu określony termin. Jak dalece jednak termin ten może być odległy, aby groźba użycia gwałtu w razie jego niedotrzymania pozostała nadal groźbą natychmiastowego użycia gwałtu: 1 minuta, 10–20 minut, czy może dwie godziny? Nie sądzę, by możliwa była odpowiedź na tak postawione pytanie; nie sądzę także, by możliwe było określenie w sposób ostry znamienia „natychmiastowości” jako cechy gwałtu z art. 210 § 1 k.k. Zakres tego pojęcia, niezależnie od starań podejmowanych dla jego sprecyzowania, zawsze pozostanie niedookreślony, zaś rozstrzygnięcie tej kwestii, z uwzględnieniem całokształtu okoliczności konkretnego wypadku, musi być pozostawione uznaniu sądu.

Problem tu zasygnalizowany nie ma jednak pierwszorzędno znaczenia dla wyboru kwalifikacji w przypadku konkurencji pomiędzy przepisami art. 210 § 1 k.k. i 211 k.k. Stwierdzenie bowiem, iż w danym przypadku groźba użycia gwałtu na osobie nie zawiera w sobie znamienia natychmiastowości pozwala co prawda na odrzucenie rozboju jako możliwej kwalifikacji prawnej czynu, lecz w przypadku ustaleń przeciwnych, tj. iż groźba tę cechę zawiera, nie możemy na tej tylko podstawie odrzucić kwalifikacji z art. 211 k.k.

Spróbujmy obecnie określić stosunki zachodzące pomiędzy tymi celami, do których zmiierzają sprawcy rozboju i wymuszenia rozbójniczego.

Niewątpliwie przywłaszczenie mienia (cel ostateczny sprawcy rozboju) nie pokrywa się całkowicie z osiągnięciem korzyści majątkowej, co stanowi cel ostateczny przestępcy dokonującego wymuszenia rozbójniczego. W doktrynie wielokrotnie zwracano uwagę, że pomiędzy tymi pojęciami nie zachodzi stosunek równoważności zakresów, choć przykłady powoływane dla poparcia tej tezy nie zawsze wydają się trafnie dobrane¹⁵. W rozważaniach dotyczących tego problemu przywłaszczenie zazwyczaj określa się jako bezprawne włączenie cudzego mienia do własnego majątku i (lub) postąpienie z nim jak z własnym¹⁶. Jeżeli zaś chodzi o próby zdefiniowania korzyści majątkowej, to na szczególną uwagę zasługuje propozycja O. Górniok, zgodnie z którą pojęcie to należy rozumieć jako korzyść zaspokajającą przede wszystkim potrzeby materialne sprawcy, której osiągnięcie zmienia stan majątkowy jego lub innej osoby, której sprawca przysparza korzyści, zaś zmiana taka nie jest uzasadniona uprawnieniami przysługującymi sprawcy imiennie, a wynikającymi ze stosunku prawnego pomiędzy przestępcą a osobą pokrzywdzoną¹⁷.

Porównanie zakresów tak zdefiniowanych celów końcowych działań przestępnych określonych w przepisach art. 210 § 1 i 211 k.k. prowadzi do wniosku, że cele te pozostają w stosunku krzyżowania się. Choć bowiem regułą jest, iż występują one łącznie, to przecież możliwe jest zarówno przywłaszczenie rzeczy bez zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, jak i tym bardziej osiągnięcie korzyści majątkowej bez przywłaszczenia mienia. Należy przy tym podkreślić, iż przysporzenie korzyści majątkowej obejmuje szerszy zakres sytuacji

niż przywłaszczenie mienia, i to zarówno w aspekcie przedmiotowym, jak i podmiotowym. Przedmiotowym dlatego, że szereg działań przestępnych może mieć na celu osiągnięcie korzyści majątkowej w innej drodze niż poprzez przywłaszczenie mienia (np. w interesującym nas przypadku przestępstwa wymuszenia rozbójniczego poprzez wymuszenie zwolnienia z długu, czy wymuszenia użyczenia rzeczy) oraz dlatego, iż nabywanie pewnych praw nie jest w ogóle możliwe w drodze przywłaszczenia (np. nabycie własności nieruchomości), może natomiast zostać zrealizowane i przynieść sprawcy korzyść majątkową jeżeli posłuży się on inną metodą działania przestępnego. W aspekcie zaś podmiotowym określenie „przysporzenie korzyści majątkowej” jest szersze od pojęcia przywłaszczenia, ponieważ możliwe jest przysporzenie korzyści bezpośrednio osobie trzeciej, co zresztą jasno wynika z treści art. 120 § 3 k.k. Oczywiście przepis art. 211 k.k. nie mówi o przysporzeniu, ale o „osiągnięciu” korzyści majątkowej. Wydaje się jednak, że *ratio legis* tego przepisu przemawia za taką jego wykładnią, wedle której „osiągnięcie” może znaczyć nie tylko osiągnięcie dla siebie, ale także dla innej osoby (krewniaka, kolegi itp.).

W pozornie podobnej sytuacji, gdy sprawca kradnie daną rzecz w zamiarze przekazania jej następnie osobie trzeciej, możemy wyróżnić dwa etapy: pierwszy, w którym sprawca zabiera mienie z majątku pokrzywdzonego i obejmuje władztwo nad tą rzeczą, i etap drugi, w którym podejmuje decyzję woli o przekazaniu skradzionej rzeczy osobie trzeciej i przenosi na nią posiadanie, a więc postępuje z rzeczą jak właściciel¹⁸.

Różnica pomiędzy tymi stanami, może mało wyraźna, jednak istnieje. Zawsze bowiem w wypadku przywłaszczenia występuje choćby krótki okres, w którym sprawca włada rzeczą jak właściciel, podczas gdy w sytuacji, w której sprawca działa w celu przysporzenia korzyści majątkowej bezpośrednio innej osobie, etap ten ulega redukcji. Znacznie rzadziej w praktyce występować będzie przypadek zachowania przestępnego mającego na celu przywłaszczenie bez zamiaru uzyskania przy tym korzyści majątkowej. Uwzględniając zawarty w konstrukcji korzyści materialnej, proponowanej przez O. Górniok, postulat, iż korzyść taka winna w pierwszym rzędzie zaspokajać potrzeby **materialne** sprawcy, możemy tu wymienić te wszystkie sytuacje, w których sprawca dokonując przywłaszczenia rzeczy działa dla zaspokojenia innych swych potrzeb: estetycznych – np. kradzież kolekcjonerska, czy ideowych – np. kradzież brązowego popiersia Dzierżyńskiego, by uchronić rzeźbę przed przetopieniem na złom.

Przedstawione tutaj zestawienie celów ostatecznych, do których dążą sprawcy rozboju i wymuszenia rozbójniczego, pozwala na sformułowanie pewnych wskazań, które mogą być przydatne przy dokonywaniu wyboru kwalifikacji w wypadku konkurencji przepisów określających te przestępstwa (zakładając oczywiście zbieżność niektórych innych elementów):

1) Ustalenie, że sprawca działał w celu przywłaszczenia, lecz nie dla osiągnięcia korzyści majątkowej, pozwala na odrzucenie wymuszenia rozbójniczego; wypadki takie będą zapewne występować bardzo rzadko, ponieważ regułą jest w takich sytuacjach zbieżność zamiaru przy-

właszczenia i pobudki w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej.

2) Ustalenie, iż sprawca dążył do osiągnięcia korzyści majątkowej w inny sposób niż przez przywłaszczenie mienia należącego do pokrzywdzonego uzasadnia odrzucenie kwalifikacji z art. 210 k.k.

Spróbujmy z kolei zastanowić się, czy nie można znaleźć reguły rozróżnienia pomiędzy rozbojem a wymuszeniem w oparciu o zestawienie celów bliższych działania sprawcy. Wydaje się bowiem, iż właśnie na znamionach określających bliższe cele działania sprawców, tzn. „dokonanie zaboru” w wypadku rozboju oraz „zmuszenie do rozporządzenia mieniem” w wypadku wymuszenia rozbójniczego, spoczywa decydujący akcent. Podstawową jednak trudnością przy dokonywaniu porównania tych znamion jest to, że nie są one całkowicie jednoznaczne. Oto bowiem określenie zaboru w rozumieniu art. 210 k.k. odnosi się, zgodnie z przyjętym w literaturze i orzecznictwie poglądem, zarówno do tych sytuacji, w których sprawca „własnoręcznie” zabiera mienie pokrzywdzonego, jak też do tych wypadków, w których sama ofiara pod wpływem groźby wydaje napastnikowi daną rzecz¹⁹. Z kolei „rozporządzenie mieniem”, jakiego w rezultacie zastosowania wobec niego presji psychicznej, w postaci określonej w art. 211 k.k. groźby, dokonuje pokrzywdzony, może, jak się wydaje, obejmować także zachowanie polegające na przeniesieniu przez zmuszanego na napastnika faktycznego władztwa nad rzeczą²⁰, a więc, co nas szczególnie interesuje, na wydaniu rzeczy. Wydaje się, że kluczowym dla omawianego tu problemu jest wypadek, w którym sprawca

używając nie gwałtu (gdyż to przesądziłoby konieczność przyjęcia rozboju), ale jedynie groźby natychmiastowego użycia gwałtu w postaci zamachu na życie lub zdrowie osoby wymusza wydanie²¹ mu wartościowego mienia ruchomego. Sytuacja taka formalnie podpada niewątpliwie zarówno pod art. 210, jak i pod art. 211 k.k., stwarzając rzeczywisty problem kolizyjny.

W wielu opracowaniach podejmowano próby rozwiązania tego problemu poprzez przeciwstawienie pojęć „wydania” (mienia) i „rozporządzenia” (mieniem), przy czym pierwsze z nich wchodziłoby (alternatywnie z zachowaniem polegającym na własnoręcznym zaborze mienia) w zakres przestępstwa rozboju, drugie zaś byłoby znamieniem wymuszenia rozbójniczego. Podnosi się, iż wydanie mienia oznacza natychmiastowe przeniesienie posiadania, a wobec tego nie może być równoważne z rozporządzeniem mieniem w rozumieniu art. 211 k.k., które ma polegać na podjęciu przez pokrzywdzonego zobowiązania do przeniesienia określonego prawa oraz, co nie jest jednak zawsze dla bytu tego przestępstwa konieczne, na przeniesieniu posiadania rzeczy w **przyszłości**, choćby nawet nieodległej²². Dla potwierdzenia tej tezy podaje się zazwyczaj argument, iż owładnięcie mieniem przez sprawcę, choć następuje zazwyczaj krótko po dokonaniu przez pokrzywdzonego rozporządzenia, nie jest warunkiem koniecznym dla bytu przestępstwa z art. 211. Jeżeli skutek w postaci zmuszenia do rozporządzenia mieniem miał miejsce, a owładnięcie mieniem przez sprawcę nie nastąpiło, to i tak wymuszenie to traktuje się jako dokonane²³. W tym przeciwstawieniu wydania mienia rozpo-

ządzeniu mieniem przywołuje się także argument niższego zagrożenia ustawowego wymuszenia rozbójniczego w porównaniu z rozbojem. To niższe zagrożenie karą uzasadnione ma być niższym stopniem społecznego niebezpieczeństwa wymuszenia rozbójniczego, głównie z tego względu, że pokrzywdzony rozporządzając mieniem na przyszłość – a nie, jak w wypadku rozboju, wydając je sprawcy natychmiast po użyciu groźby – ma szansę podjęcia bardziej skutecznego przeciwdziałania, chociażby przez zawiadomienie organów ścigania²⁴.

Argumenty te skłaniają do pewnych uwag. Trafny skądinąd pogląd, iż wymuszenie rozbójnicze uznaje się za dokonane z chwilą wyrażenia przez pokrzywdzonego decyzji woli o rozporządzeniu mieniem, pomimo że sprawca nie objął jeszcze we władanie rzeczy będącej przedmiotem wymuszenia, oznacza jedynie podkreślenie, że do uznania, iż miało miejsce wymuszenie rozbójnicze, nie jest konieczne wydanie rzeczy. Z tego jednak nie wynika wcale, aby nie można było uznać wymuszonego groźbą wydania rzeczy za rozporządzenie tą rzeczą, a tym samym za element wymuszenia rozbójniczego. Od przedstawionego zaś wyżej uzasadnienia wyższego stopnia społecznego niebezpieczeństwa rozboju w porównaniu z wymuszeniem rozbójniczym ważniejsze jest chyba „instrumentarium” rozboju, zawierające między innymi tak groźne i brutalne środki, jak użycie gwałtu na osobie²⁵, doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Właśnie w wypadkach, gdy przestępca posłuży się gwałtem, dochodzi często, lub może dojść, do naruszenia zdrowia pokrzywdzonego i wtedy istotnie wypadki dokonania roz-

boju przy użyciu tej formy działania przestępnego należy uznać za czyny cechujące się wyższym stopniem społecznego niebezpieczeństwa niż przestępstwo wymuszenia rozbójniczego, przy dokonaniu którego nie następuje jeszcze naruszenie zdrowia, lecz jedynie groźba jego naruszenia. Można jednak przedstawić dwa inne, bardziej ważne argumenty przemawiające, jak się wydaje, za odrzuceniem przedstawionego powyżej powszechnego poglądu, który nakazuje traktować sytuację niezwłocznego wydania przez pokrzywdzonego mienia, pod wpływem groźby natychmiastowego gwałtu na osobie, jako rozbój, nie zaś jako wymuszenie rozbójnicze. Pierwszy z nich odwołuje się do wykładni dosłownej („gramatycznej”) przepisów zawartych w art. 210 i 211 k.k. Otóż znamię czynnościowe w typie czynu określającego przestępstwo rozboju to zwrot „zabiera w celu przywłaszczenia”. Czy bez pogwałcenia zasad języka polskiego można go odnosić również do sytuacji, w której pokrzywdzony, wprowadzając pod wpływem groźby, ale jednak sam wydaje rzecz sprawcy? Nawet gdyby przyjąć, że w wyniku innych metod interpretacyjnych, w szczególności wykładni celowościowej czy historycznej, zakres tego znamienia należałoby rozszerzyć na te wypadki, kiedy pokrzywdzony sam wyda sprawcy żądane mienie, to i tak pozostanie kwestia, czy zabieg taki nie będzie sprzeczny z zasadą pewności prawnej, której wyrazem jest gwarancyjna funkcja typu czynu zabronionego. W moim przekonaniu sprzeczność taka wystąpi, ponieważ realizacja wspomnianej funkcji typu czynu zabronionego możliwa jest jedynie w wypadku ścisłej wykładni jego znamion. Dodajmy do tego, że za-

kwalifikowanie zmuszenia pokrzywdzonego do niezwłocznego wydania rzeczy jako przestępstwa rozboju (zbrodnia), nie zaś jako wymuszenia rozbójniczego (występek), sprzeczne jest z zasadą *in dubio pro reo* (art. 3 § 3 k.p.k.).

Z kolei wykładnia logiczna i systemowa znamienia „rozporządzenie mieniem” prowadzi do wniosku, iż brak jest przeszkód dla przyjęcia, że znamię to może zostać wypełnione przez działanie pokrzywdzonego, polegające na wydaniu rzeczy, które jest niewątpliwie wyrażeniem jego woli, aczkolwiek wadliwym, bo podjętym pod wpływem groźby. Natomiast czasokres pomiędzy wyrażeniem przez pokrzywdzonego oświadczenia woli co do przeniesienia czy obciążenia swego prawa a wydaniem rzeczy i, co się z tym wiąże, owładnięciem rzeczą przez sprawcę, jest w gruncie rzeczy obojętny, może on zatem wejść w posiadanie rzeczy niezwłocznie. Nie do przyjęcia jest więc pogląd, iż rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 211 k.k. to wyłącznie rozporządzenie na przyszłość.

De lege ferenda, gdyby uznać jednak, że wymuszenie wydania cudzej rzeczy przemocą lub groźbą natychmiastowego jej użycia zasługuje na taką samą karę jak zabór w ten sposób cudzej rzeczy, to, w celu uniknięcia omówionych wyżej trudności kolizyjnych z wymuszeniem rozbójniczym, celowe byłoby dodanie po art. 283 § 1 Projektu k.k. paragrafu drugiego następującej treści: „Tej samej karze podlega ten, kto przemocą lub groźbą natychmiastowego jej użycia wymusza wydanie mu cudzej rzeczy”. Rzecz jasna, wówczas paragraf 2 w tym artykule Projektu stałby się paragrafem 3, zaś paragraf 3 – paragrafem 4.

Przypisy:

¹ Zob. zvl. W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1982, s. 514, 573–574; I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 438; J. Śliwowski: *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 456; J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny – komentarz* 1987, s. 136, 296–297; K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 722; E. Pływaczewski (w:) *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki* pod red. A. Marka, Warszawa 1986, s. 389; O. Górniok (w:) *System prawa karnego*, t. IV, *O przestępstwach w szczególności*, część II, Ossolineum 1989, s. 426; S. Czerw: *Konstrukcja prawna wymuszenia rozbójniczego oraz różnice pomiędzy art. 211 a art. 210 i 167 k.k.*, *Zeszyty Naukowe WSO w Szczytnie* 1976, nr 4–15, s. 574–594; por. także Z. Kubec: *Różnica między art. 261 k.k. a art. 259 i 251 k.k.*, *Nowe Prawo* 1956, nr 11–12, s. 149–152.

² Wypada tu zauważyć, że rozważane tu zagadnienia nie tracą w zasadzie na aktualności w wypadku, jeśli obecny Projekt Kodeksu karnego (wkładka do „Państwa i Prawa” 1994, nr 2) stanie się ustawą. Przepis art. 195 § 1 Projektu wykazuje bowiem w stosunku do art. 167 k.k. jedynie nieistotną zmianę formy redakcyjnej, w art. 283 § 1 Projektu (odpowiednik art. 210 § 1 k.k.) zmieniono słowo „gwałt” na „przemoc”, zaś art. 285 Projektu odpowiada dosłownie przepisowi art. 211 k.k.

³ S. Frankowski: *Przestępstwa kierunkowe w teorii i praktyce*, Warszawa 1970, s. 82.

⁴ Tamże, s. 101.

⁵ Tamże, s. 102; W. Świda (w:) *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 641–642; W. Świda: *Prawo karne*, Wyd. II zmienione, Warszawa 1982, s. 571.

⁶ W. Świda: *Prawo karne*, Wyd. II zmienione, Warszawa 1982, s. 573.

⁷ Odmiennie S. Frankowski: *Przestępstwa kierunkowe w teorii i w praktyce*, Warszawa 1970, s. 83–89.

⁸ K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 689; J. Śliwowski: *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 385; M. Surkont: *Przestępstwo zmuszania w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1991, s. 48.

⁹ Czego jednak nie można odwrócić, gdyż pojęcie „przemocy” ma zakres szerszy niż pojęcie „gwałtu”. Przez przemoc bowiem uznaje się „użycie siły fizycznej”, zob. W. Wolter (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 486; W. Świda: *Prawo karne*, wyd. III, Warszawa 1986, s. 500; podobnie M. Siewierski (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny z komentarzem*, 1987, który podkreśla, że „pojęcie przemocy należy rozumieć szeroko (...) w znaczeniu jakiegokolwiek czynności fizycznej oddziaływującej na ciało lub psychikę (pokrzywdzonego) w tak dotkliwy sposób, iż zniewala go do poddania się woli sprawcy” (s. 387). Natomiast przez „gwałt” na osobie W. Świda rozumie „gwałtowne zastosowanie siły fizycznej, np. uderzenie...” (*Prawo karne* j.w., s. 554), w innym zaś miejscu Autor ten ujmuje gwałt jeszcze wężej: „za gwałt można uznać tylko takie postacie przemocy, które polegają na zadaniu fizycznej dolegliwości osobie pokrzywdzonej” (I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, j.w., s. 639–640).

¹⁰ Rozbieżności co do znaczenia pojęcia „gwałt na osobie” sprowadzają się między innymi do kwestii, jak znaczne winno być zastosowanie przez sprawcę siły fizycznej, z którą oddziałuje on celem przełamania oporu pokrzywdzonego, aby można było mówić o gwałcie na osobie w rozumieniu art. 210 § 1 k.k. i czy ma ono być na tyle znaczne, by spowodowało powstanie zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organizmie (a więc naruszenie zdrowia), czy też w definicji tej mieściłyby się także niektóre przynajmniej działania będące naruszeniem jego nietykałości. W ostatnim okresie wydaje się dominować pierwsze z tych stanowisk por. A. Liszewska: *Z problematyki przestępstwa rozbójcu (Zagadnienie przedmiotu ochrony)*, *Przegląd Sądowy* 1993, nr 2, s. 62–69 oraz powołana tam literatura i bogate orzecznictwo dotyczące tego zagadnienia. Na marginesie należy stwierdzić, że przyjęcie poglądu zawężającego pojęcie gwałtu na osobie wyłącznie do zachowań będących zamachem na życie lub zdrowie może powodować poważne trudności natury dowodowej w tych wszystkich wypadkach, w których metodą działania przestępcy jest groźba jego natychmiastowego użycia; trudno bowiem z zawartej w groźbie, często mało precyzyjnej, zapowiedzi naruszenia przez sprawcę jakiegoś dobra prawnie chronionego wnioskować z całą pewnością, że groził on naruszeniem zdrowia, a nie jedynie nietykałości cielesnej, np. „oddaj portfel, bo dostaniesz po głowie”.

¹¹ Inna była sytuacja w okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1932 r., gdzie znamię natychmias-

towości jako cecha gwałtu na osobie występowało zarówno w art. 259 k.k. określającym rozbój, jak i w art. 261 k.k. określającym wymuszenie rozbójnicze.

¹² J. Makarewicz: *Komentarz do kodeksu karnego*, Lwów 1938, s. 596.

¹³ K. Daszkiewicz: Głosa do wyroku SN z 23 IV 1967 r. V KRN 23/67, OSPiKA 1968, poz. 215, s. 462–63.

¹⁴ W. Gutekunst (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne – Część szczególna*, Warszawa–Wrocław 1971, s. 278; W. Świda: *Prawo karne*, wyd. III, Warszawa 1986, s. 557; Z. Kubiec: *Różnica między art. 261 a 259 i 251 k.k.*, *Nowe Prawo* 1956, nr 11–12, s. 150; St. Czerw: *Konstrukcja prawna wymuszenia rozbójniczego między art. 211 k.k. a 210 k.k. i 167 k.k.*, *Zeszyty Naukowe WSO w Szczytnie* 1976, nr 4–15, s. 578; K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 660; wyrok SN z dnia 10 XI 1978, II Kr 248/78, OSPiKA 1979, nr 12, poz. 228; wyrok SN z dnia 3 IX 1981, II Kr 231/81, OSNKW 1982, nr 4–5, poz. 23; wyrok SA w Białymstoku z dnia 4 VII 1991, II AKr 41/91, Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych 1992, nr 2–6.

¹⁵ Por. J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, cz. szczególna, Warszawa 1987, s. 255 oraz krytykę J. Waszczyńskiego podanego tam przykładu kradzieży rzeczy w celu jej zniszczenia jako ilustracji rozbieżności pomiędzy zamiarem przywłaszczenia a chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej; J. Waszczyński: *O korzyści majątkowej w prawie karnym (próba klasyfikacji)*, PiP 1/81, s. 69.

¹⁶ J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 254; W. Świda: *Prawo karne*, wyd. II, zmienione, Warszawa 1982, s. 561; podobnie I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 432; O. Górniok (w:) *System prawa karnego*, t. IV, O przestępstwach w szczególności, Ossolineum 1989, s. 407.

¹⁷ O. Górniok: *O pojęciu korzyści majątkowej w kodeksie karnym*, PiP 4/78, s. 117.

¹⁸ Błędny jest zatem przykład podany przez J. Bafię [por. J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 255] kradzieży mienia nie dla osiągnięcia przez sprawcę korzyści majątkowej, lecz dla zaspokojenia potrzeb innej osoby, który autor traktuje jako wariant sytuacji, w której zamiar przywłaszczenia rozmija się z pobudką osiągnięcia korzyści majątkowej.

¹⁹ W. Gutekunst (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne – Część szczególna*, Warszawa–Wrocław 1971, s. 278; B. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 290; postanowienie SN z 3 III 1970, UKRN 25/7, OSN Prok. Gen. 1970, nr 8, poz. 130; wyrok SN z 19 II 1973, I Kr 371/72, OSNKiW 1973, nr 7–8, poz. 97, s. 43–46; wyrok SN z 27 VI 1978, VI KRN 133/78, OSN Prok. Gen. 1979, nr 2, poz. 24; wyrok SN z 7 V 1982, IV Kr 72/82, OSN Prok. Gen. 1983, nr 4, poz. 421 (z uzasadnienia).

²⁰ Tak: D. Pleńska (w:) *Prawo karne – Część szczególna*, Wybrane zagadnienia pod red. L. Lernella i A. Krukowskiego, Warszawa 1970, s. 111.

²¹ Wydanie w tym kontekście jest niewątpliwie przeniesieniem posiadania, a tym samym rozporządzeniem rzeczą (por. art. 348 k.c.). Jednakże odwoływanie się do pojęć cywilistycznych w odniesieniu do wydania rzeczy w sytuacji rozboju i wymuszenia rozbójniczego może być ryzykowne. Jeśli bowiem „przez czynność prawną rozumie się takie działanie podmiotu stosunków prawnych, które prowadzi do wywołania skutków prawnych...” [S. Grzybowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. 1, Część ogólna, Ossolineum 1985, s. 193], a jest rzeczą oczywistą, że przestępne w wypadku art. 211 k.k., a wprost zbrodnicze w wypadku art. 210 k.k. wymuszenie oddania rzeczy nie łączy się po stronie pokrzywdzonego z żadnym zamiarem wywołania w ten sposób skutków prawnych, to pozostaje wątpliwość, czy mamy tu do czynienia jedynie z czynnością prawną wadliwą w sensie art. 87 k.c., czy może – ze względu na brak swobody decyzji woli – nieważną w rozumieniu art. 82 k.c. Zwęzająca wykładnią tego przepisu w sytuacji groźby przestępnej [zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska (w:) *System prawa cywilnego*, j.w., s. 655–656] budzi wątpliwości, zwłaszcza ze względu na uznanie za nieważne czynności pozornych (art. 83 k.c.). Sądzić należy jednak, iż można kłopot ten zostawić cywilistom, dla określenia cywilnoprawnych skutków czynności wymuszanych.

²² W. Świda (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 645; J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny – Komentarz*, Warszawa 1987,

s. 296; W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 572–574; postanowienie SN, OSNKW 84/70; wyrok SN, OSPiKA 1967, poz. 212 z głosem Krystyny Daszkiewicz, OSPiKA 215/68; wyrok SN, OSPiKA 1958, poz. 204 z głosem B. Wójtowicz.

²³ W. Gutekunst (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne, część szczególna*, Warszawa–Wrocław 1971, s. 278; W. Świda: j.w. 572–574.

²⁴ Z. Kubec: Różnica między art. 261 k.k. a art. 259 i 251, *Nowe Prawo* 1956, nr 11–12, s. 151; I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, wydanie IX, Warszawa 1989, s. 438; W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1982, wydanie II zmienione, s. 574.

²⁵ Należy podkreślić, iż ta właśnie metoda działania przestępnego jest najczęściej używaną przez sprawców rozboju, posługuje się nią, jak wynika z prowadzonych w tym zakresie badań od około 65% do 80% sprawców, por. O. Chybiński: *Rozbój w teorii i praktyce*, Ossolineum 1975, s. 16–18 oraz powołane tam wyniki badań J. Bieleckiego i J. Szyszko oraz H. Taborowicza; zob. także Z. Biernaczyk: *Rozbój w aspekcie kryminologicznym i kryminalistycznym*, Ossolineum 1977, s. 146.